

Radosław Antonów
(Uniwersytet Wrocławski)

BADANIA NAD METODAMI POWSTAWANIA I DZIAŁALNOŚCI PRZESTĘPCZOŚCI ZORGANIZOWANEJ W STANACH ZJEDNOCZONYCH AMERYKI PÓŁNOCNEJ W PIŚMIENICTWIE POLSKIM PRZEŁOMU XIX I XX WIEKU

ABSTRACT

THE RESEARCH CONCERNING THE METHODS USED IN ORGANIZED CRIME'S EMERGENCE AND ACTIVITY IN THE USA IN THE POLISH WRITINGS OF THE TURN OF THE TWENTIETH CENTURY

Organized crime in the United States emerged at the turn of the twentieth century as a result of a clash between American and European elements. In great urban agglomerations, the first colonizers, their descendants, and immigrants from European countries created competing, dynamically developing, and ruthless criminal organizations, or gangs, which primarily took control over illegal practices connected with prostitution, gambling, and the trade in alcohol. In order to strengthen and protect their position, in addition to violence, criminals resorted to cultivating corrupt politicians and individuals who held public offices. Through the use of democratic methods they also exerted influence over elections for political and self-government positions, as well as public offices. In the initial decades of the twentieth century, organized crime in the US took the form of connections between criminal activity on the one hand, and political and economic activity on the other.

SŁOWA KLUCZOWE: przestępczość, przestępczość zorganizowana, przestępczość zorganizowana w USA, gangi, gangsteryzm, bezpieczeństwo narodowe, bezpieczeństwo międzynarodowe, zagrożenia bezpieczeństwa państwa, terroryzm kryminalny.

Przestępczość zorganizowana nie jest zjawiskiem nowym. Jej początki sięgają XIV wieku i związane są przede wszystkim z działalnością Mafii¹ na Sycylii oraz Pięknego Stowarzyszenia Najjaśniejszego potocznie nazywanego Camorra² działającego w Neapolu.

W drugiej połowie XIX wieku w Argentynie swój rozkwit przeżywał przestępczy międzynarodowy syndykat trudniący się handlem kobietami, znany najpierw pod nazwą Warszawskie Towarzystwo Wzajemnej Pomocy, a następnie Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Zwi Migdal.³

Na przełomie wieku XIX i XX przestępczość zorganizowana zaczęła dynamicznie rozwijać się również w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej (USA). Na powstanie i działalność przestępczości zorganizowanej w USA wpływ miały przede wszystkim czynniki środowiskowe właściwe społeczeństwu amerykańskiemu oraz masowa emigracja Europejczyków. Niewątpliwie do jej rozkwitu przyczyniły się również prohibicja oraz kryzys lat dwudziestych i trzydziestych ubiegłego wieku.

David Southwell zwrócił uwagę, że chociaż „przestępczość zorganizowana jest tak stara jak sama cywilizacja” to „jednak wizerunek i mitologia cosa nostry, amerykańskiej mafii, są tak silne, że można by odnieść wrażenie, iż przestępcze podziemie wynaleziono w Stanach Zjednoczonych.”⁴ Stanisław Rychliński w kwestii problemu amerykańskiej przestępczości zorganizowanej, w latach trzydziestych XX wieku, stwierdził, że:

prezydent Roosevelt przegrał wiele podjętych przez siebie kampanij. Jedne porażki są głośne, inne przechodzą bez większego echa, takiego

-
- 1 Zob. m.in.: *Mafia sycylijska*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1881, Nr 18, 18(30) kwietnia, rok IX, s. 149; P. Reski, *Mafia, Pasjonujące śledztwo dziennikarskie w sprawie działalności włoskich organizacji przestępczych*, Poznań 2009, passim; D. Gambetta, *Mafia sycylijska. Prywatna ochrona jako biznes*, Warszawa 2009, passim; D. Southwell, *Historia przestępczości zorganizowanej. Prawdziwe dzieje i tajemnice gangów całego świata*, Bremen 2009, s. 9 i n.
 - 2 Zob. V. Paliotti, *Historia Kamorry. Bohaterowie, zwyczaje i wydarzenia z dziejów sekty, która od czterech wieków nakłada haracz na neapolitańczyków. Capintesta, guappi, mammasantissima i giovanotti onoratio, ich czyny, zbrodnie i miłości od XVI wieku do dzisiaj*, Kraków 1998, passim; R. Saviano, *Gomorra. Podróż po imperium kamorry*, Warszawa 2008, passim; D. Southwell, *Historia przestępczości zorganizowanej. Prawdziwe dzieje i tajemnice gangów całego świata*, Bremen 2009, s. 9 i n.
 - 3 Zob. R. Antonów, *Drogi bańby. Piśmiennictwo polskie przełomu XIX i XX wieku o handlu żywym towarem*, Wrocław 2013, passim.
 - 4 D. Southwell, *Historia przestępczości...*, s. 27.

przynajmniej, które dotarłoby aż do Europy. Do takich porażek, które uchodzą niemal uwagi w zgiełku, towarzyszącemu wielkim przeobrażeniom gospodarczym, jest niepowodzenie, z jakim spotkały się próby powściągnięcia bezkarności żywiolów przestępczych. Świadczy to o sile magnetycznej aktualności, odciągającej uwagę od ogółu spraw, które niedawno wzniewały tyle hałasu nie tylko w Ameryce, ale na całym świecie. Jeszcze lat temu cztery, pięć wszystkich czasopisma, od najważniejszych do brukowców, pomieszczały sążniste reportaże o wyczynach gangsterów amerykańskich.⁵

Michał Godlewski w 1930 roku zwrócił uwagę na konsekwencje działalności amerykańskiej przestępczości. Podkreślił przede wszystkim uciążliwości społeczne związane z rozwojem przestępczości. Napisał:

To się dzieje w Chicago, ale i w innych miastach Ameryki Północnej też prawie codziennie dziecko usprawiedliwia swe spóźnienie do szkoły strzelaniną lub zamknięciem przez policję dzielnicy.⁶

Niewątpliwie z tego powodu amerykańska przestępczość zorganizowana od samego początku swojego istnienia znalazła się na liście poważnych zagrożeń bezpieczeństwa USA i była objęta działaniami operacyjnymi ze strony policji i służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa. Powołane do życia zostały instytucje publiczne i agencje rządowe odpowiedzialne za zwalczanie przestępczości zorganizowanej. Wreszcie przepisy prawa karnego w USA zawierały szereg przestępstw będących podstawową formą działalności przestępczości zorganizowanej, zaś katalog kar obejmował między innymi karę śmierci.⁷

Przestępczość zorganizowana w USA od samego początku jej istnienia stała się również obiektem zainteresowania ze strony środowisk dziennikarskich, publicystycznych i naukowych. Celem niniejszego artykułu jest przypomnienie wniosków i stanowisk wybranych dziewiętnastowiecznych i dwudziestowiecznych polskich uczonych, publicystów i badaczy tego zjawiska w przedmiocie metod powstawania i działalności

5 S. Rychliński, *Oblicze gangsteryzmu*, b.m.w., s. 1080–1095.

6 M. Godlewski, *Świat przestępczy w Chicago*, *Na posterunku*, 9 sierpnia 1930, nr 32, rok XII, s. 637.

7 Na temat kar zob. *Nowoczesne tortury*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1892, Nr 31, 18(30) lipca, rok XX, s. 496.

przestępczości zorganizowanej w USA. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że przestępczość – nazwijmy ją – amerykańską, pomimo powstania i rozwoju za oceanem, z dala od Europy, wzbudziła w Polsce spore zainteresowanie. Trudno jednoznacznie stwierdzić, dlaczego Polacy na przełomie XIX i XX wieku zainteresowali się tym problemem – podkreślmy problemem przestępczości zorganizowanej ograniczonej zakresem swojej działalności wyłącznie do terytorium USA. Niewątpliwie jednak mogło to mieć pewien związek ze zwalczaniem międzynarodowej sieci handlarzy kobietami, które jak wiemy w dużej liczbie pochodziły z Polski. Jest bowiem prawdopodobne, że kobiety z Polski przestępcy ze Zwi Migdal przemycali również na terytorium Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Tam kobiety zmuszane były do prostytucji, jednego z bardzo dochodowych filarów tamtejszej przestępczej działalności. Niewykluczone, że z tego właśnie powodu Polaków mogły interesować kwestie związane z powstaniem i rozwojem przestępczości zorganizowanej w USA. Za takim stanowiskiem przemawia charakter źródeł, w których opublikowana została większość polskich badań na temat metod działalności przestępczości zorganizowanej w USA. Zamieszczone one zostały przede wszystkim w „Gazecie Administracji i Policji Państwowej” oraz „Na posterunku”, czasopismach poświęconych działalności służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa. Publikacje miały więc niewątpliwie pełnić charakter informacyjny dla funkcjonariuszy służb publicznych na temat tego niebezpiecznego zjawiska. Wreszcie istotnym źródłem do polskich badań na temat przestępczości w USA było, liczące ponad tysiąc stron, obszerne opracowanie – raport z 1929 roku – zatytułowane: „The Illinois Crime Survey” wydane w Chicago w 1929 roku.⁸

Przestępczość zorganizowana w USA charakteryzowała się właściwymi sobie cechami wynikającymi z charakteru amerykańskich aglomeracji miejskich oraz splotu czynników społecznych, politycznych, prawnych, ustrojowych i gospodarczych.

Zasadniczo możemy wyodrębnić trzy źródła powstania i dynamicznego rozwoju przestępczości zorganizowanej w USA.

Pierwsze to ogromne wielonarodowościowe zamerykanizowane społeczeństwo funkcjonujące w wielkich dynamicznie rozwijających się

⁸ Zob.: *The Illinois Crime Survey*, J.H. Wigmore (red.), Illinois Association for Criminal Justice; Chicago Crime Commission, Chicago 1929, passim.

aglomeracjach miejskich umożliwiającym zachowanie całkowitej anonimowości.

Drugim źródłem była obieralność stanowisk politycznych, samorządowych i publicznych na drodze demokratycznych wyborów, co powodowało, że piastujący określoną funkcję społeczną, mając nadzieję na ponowną reelekcję lub w obawie o własne życie, zobowiązany był do respektowania woli swoich wyborców.

Wreszcie trzecim było traktowanie własności jako podstawowego wyznacznika pozycji społecznej człowieka i jego wartości.

W odniesieniu do pierwszego ze źródeł należy zwrócić uwagę na cztery kwestie.

Po pierwsze dwa społeczne żywioły przestępcze: rodzimy amerykański i napływowy europejski, przede wszystkim włoski i irlandzki ścierając się pomiędzy sobą wykształciły nowy rodzaj postępowej, dynamicznie rozwijającej się przestępczości zorganizowanej. Według Rychlińskiego przyczyniła się do tego postawa amerykańskiego człowieka, który najpierw zajmował się kolonizacją Ameryki a następnie z podobną determinacją podjął konkurencyjną walkę ekonomiczną, często pozbawioną jakichkolwiek zasad. Napisał on:

Opanować kontynent rozległy, dziki, miejscami pustynny, pokrajany pasmami jałowych gór, zaludniony przez waleczną ludność myśliwską, która do ostatka opierała się naporowi białych – wymagało nie tylko odwagi, ale wielkiej bezwzględności. Z pośród rzesz pionierów zwyciężał nie tylko ten, kto umiał pracować ciężko i znosić trudy, ale przede wszystkim ten, kto potrafił deptać po innych, gdy było trzeba, zastosować pięść i broń palną, czy groźbę lub szantaż, dla wywalczenia sobie stanowiska w szeregach uczestników pogoni za bogactwem. Dziki Zachód z dorywczymi osiedlami awanturników był jednym wielkim koczowiskiem elementów niesfornych, wśród których bandyci byli godnie reprezentowani⁹.

Przestępcy, którzy kolonizowali Dzikie Zachód i ich następcy doskonale odnaleźli się w realiach świata przestępczego dynamicznie rozwijających się amerykańskich aglomeracji miejskich. Jak zauważył Rychliński:

Do miast ściągnęły (...) te bujne elementy, które do niedawna tłukły się po kopalniach i efemerycznych miasteczkach Dzikiego Zachodu. Miały

9 S. Rychliński, *Oblicze gangsteryzmu*, b.m.w., s. 1082.

nadzieję zagarnięcia części złota, które przelewało się przez kieszenie milionerów. Nie byli to niechętni trwałej pracy nędzarze, których na drogę przestępczą pchała nędza, degeneracja, ogólne rozprężenie środowiska. Byli dziedzicami konkwistadorów – ci bandyci szerokich przestrzeni, nawykli do wielkiej gry i w grze tej do stawiania bez namysłu swojego życia na szalę. Znaleźli też uczniów i braci po fachu na gruncie miejskim wśród niektórych odłamów przychodźców z Europy, przede wszystkim wśród Irlandczyków i Włochów¹⁰.

Po drugie powstawaniu przestępczości zorganizowanej sprzyjała anonimowość człowieka jaką gwarantowały wielkie często przeludnione miasta, w których zarówno ich obszar jak i liczebność mieszkańców dawały szansę na niezauważone uprawianie przestępczego procederu kultuwanego przez przestępców już od najmłodszych lat życia człowieka. Ta cecha szczególnie widoczna była w środowiskach emigrantów. W miastach dostrzegalne było również dążenie do buntu oraz epatowania indywidualizmem. Jak zauważył w tej kwestii Rychliński:

Młodzież, wzrosła na gruncie miejskim, przeżywa również nastroje wrogie życiu sąsiedzkiemu i wszechstronnej kontroli społecznej starszego pokolenia. Szkoła wyrabia wprawdzie towarzyskość, ale jednocześnie odsuwa dziecko od wpływów rodziny. Ułatwia tworzenie się grup rówieśniczych, które wymykają się kontroli wszelkich instytucji, sprawujących nadzór nad młodem pokoleniem a przede wszystkim bacznemu oku sąsiedztwa. Takie grupy rówieśnicze czyli bandy (gangs) dziecięce stwarzają własny, zamknięty świat, dostarczający bujnych przeżyć i wzruszeń swoim członkom, daleki od etyki starszego pokolenia. W środowisku emigranckim, gdzie zarysowuje się ze szczególną mocą konflikt między rodzicami, kurczowo trzymającymi się tradycji i obyczajów starego kraju, a młodzieżą, u której szkoła i życie amerykańskie rozbudzają pragnienie swobody i niczem nieskrępowanego wyżycia, – bandy chłopięce łatwo przeobrażają się w szajki przestępcze. Sprzyja temu nędza i ogólne opuszczenie dzielnicy, jak również oddziaływanie jednostek, zaprawionych już w przestępstwie. Banda chłopców i wyrostków jest zawsze organizacją sąsiedzką, ale równocześnie zbuntowana przeciw społeczności sąsiedzkiej. Środowisko w którym się obraca jest tylko polem dla zabawy, psot, rabunku. Miejsca spotkań band (czyli tzw. hang-out), zwłaszcza kluby

¹⁰ *Ibidem*, s. 1083.

sportowe (athletic clubs) stają się zazwyczaj punktami zetknięcia społecznego członków szajek ze światem przestępczym i jego szerszymi ideałami, tak wybitnie anarchistycznymi. Tego rodzaju sąsiedztwo przestępcze, jeśli nawet nie popchnie na drogę zbrodniczą, wyrabia nastrój buntu przeciw wszelkiej zwartej organizacji społecznej. W takiej atmosferze wychowuje się bardzo znaczny zastęp amerykanizującej się młodzieży pochodzenia imigranckiego. Rzecz zrozumiała, że inne będzie środowisko band rówieśniczych w dzielnicach zamożnych zwłaszcza rdzennie amerykańskich. I tu jednak będą tkwiły pierwiastki buntu, które nie zwrócą się wprawdzie ku działalności wyraźnie przestępczej, ale, zwłaszcza na tle zbiorowego podniecenia erotycznego, będą przejawiały się w walce z etyką seksualną purytańskiego community. Dążenie do ucieczki przed tą kontrolą, ów „bunt młodzieży”, płynący nurtem bardzo głębokim, acz przeważnie ukrytym, znajdzie wyraz w ucieczce od grup, stojących na przeszkodzie zaspokojeniu popędów i nawyków. Bezmiennosc wielkomijska będzie pożądana, wszelkie związki bodaj community – zwalczane¹¹.

Po trzecie, obszarem, na którym wyrastała i rozwijała się przestępczość zorganizowana w XX wieku były rozwijające się miasta zarówno amerykańskie jak i europejskie z tym, że miasta amerykańskie zasadniczo różniły się od miast europejskich. Jak wiemy ich wielkomijski charakter niewątpliwie zdecydowanie bardziej ułatwiał powstawanie i rozwój przestępczości zorganizowanej. Na początku lat trzydziestych XX wieku Juliusz Makarewicz do najbardziej przestępczych miast zaliczył właśnie wspomniane wcześniej Chicago, o którym napisał:

Chicago ma złą opinię. Ma opinię miasta największego natężenia przestępczości, miasta największej bezkarności przestępstwa¹².

Na postawione przez siebie pytanie: „Jak do tego doszło?” Makarewicz odpowiedział:

Aby to zrozumieć, trzeba sobie zdać sprawę z faktu, że Chicago jest najbardziej amerykańskim miastem w swoim rozumieniu, w rozumieniu

¹¹ S. Rychliński, *Rozpad sąsiedztwa w mieście amerykańskim*, „Przegląd Socjologiczny” 1935, T. III, s. 20–21.

¹² J. Makarewicz, *Zorganizowana przestępczość w Chicago*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1930, Nr 11, 1 czerwca, rok XII, s. 391.

dwudziestego wieku – to znaczy, że jest miastem najszybszego rozwoju, największego dopływu imigracji z poza Stanów Zjednoczonych i imigracji Negrów z południa, największego pomieszania ras i narodowości. Chicago w r. 1900 liczyło 700.000 mieszkańców, w r. 1907 – przeszło dwa miliony, w r. 1929 przeszło cztery miliony. Ludność składała się z pół miliona Niemców, z krociowych rzesz Polaków, Włochów, Negrów, Czechów, ludności skandynawskiej, Irlandczyków i t.p. Są to przybysze w tym stopniu nowi, że rozmawiają głośno w macierzystym języku.¹³

Z takiego charakteru miasta wynikały daleko idące negatywne konsekwencje dla kondycji człowieka. Według Makarewicza:

Ten zgiełk ludzki napotyka na tendencję sztucznej amerykanizacji z wszystkimi jej konsekwencjami. Zaczyna się systematyczne rozbijanie wspólnoty nacjonalistycznej dla celów uzyskania standardowych obywateli amerykańskich. Na razie uzyskuje się tylko rozbitcie rodziny, pozabawienie jednostki tego, co przywiozła z kraju, wypranie doszczętne z wszelkich ideałów, pozostawienie¹⁴.

Ten polski uczyony obszernie wyjaśnił, że:

Obywatel Chicago żyje przeważnie samopas, ponieważ jednak człowiek jest stworzeniem towarzyskim, szuka ludzi sobie podobnych. O ile należy już do klasy posiadającej, potrzebę życia towarzyskiego zaspokajają w klubie lub na zebraniu współwyznawców danej religii pod opieką duchowieństwa danego wyznania, lub wreszcie w loży masonskiej. O ile nie należy jeszcze do klasy wyższej – znajduje swych towarzyszków w szkole, na ulicy, we fabryce. Powstają „powinowactwa z wyboru”, związki ludzi zbliżonych zamiłowaniem i zapatrywaniem, noszące popularną nazwę gang. Gang nie jest związkiem zbrodniczym zasadniczo (...) ale staje się nim łatwo skutkiem należenia do niego często ludzi o instynktach zbrodniczych, które w promieniu ciepła przyjacielskiego i poczucia zbiorowej siły rozwijają się szybko. Dlatego w regule używając wyrażenia „gang”, mamy na myśli związek zbrodniczy, coś podobnego do organizacji zwanej w terminologii kryminalistycznej „bandą”. Jest to związek skłonny do użycia zbrodni jako środka do walki o byt. Członek takiego

¹³ *Ibidem*, s. 391–392.

¹⁴ *Ibidem*.

związku (gangster) najczęściej rodzi się i wychowuje w atmosferze zbrodni, w części miasta zamieszkałej przez ludzi ubogich, często pracujących uczciwie (ale beznadziejnie), nie mających czasu na wychowywanie licznych dzieci. Dzieci porównują ciężkie warunki rodziców z egzystencją świetną notorycznych kuplerów, przemytników alkoholu lub jeszcze ciemniejszych osobników. Wychowują się na ulicy w nienawiści do policji (jako przedstawicielki porządku społecznego), a w stałym kontakcie z zakładami wychowawczymi, poprawczymi, wkońcu z więzieniem. Wyjście gangstera z reformatorzy czy z zakładu karnego obchodzi się radosnym powitaniem w gangu. Gang czasem się rozbudowuje, gangster odgrywa coraz niebezpieczniejszą rolę, ale też coraz intratniejszą.¹⁵

Trzeba zauważyć, że Edmund Locard już wcześniej, bowiem w 1928 roku, opisując kształtowanie się amerykańskiego świata przestępczego – wymienił on etapy angażowania się dziecka, pozostawionego bez kontroli, w działalność przestępczą, począwszy od drobnych kradzieży przez tworzenie szajki czy bandy z przywódcą aż po uzbrojone w broń palną stowarzyszenie młodych złoczyńców – skonstatował:

I oto w jaki sposób pomiędzy 12 a 15 rokiem życia dziecko robotników uczciwych, lecz niedbałych, których szynk lub gra w kręgle zajmuje bardziej niż wychowanie – staje się najpierw złodziejaszkiem, później rabusem, a wreszcie bandytą.¹⁶

Według Rychlińskiego:

Zagęszczenie pierwiastków rozkładowych w mieście, a zwłaszcza w jego niektórych dzielnicach, sprawia, że zbrodnia, zwłaszcza zbrodnia zorganizowana i obliczona na zysk, jest zjawiskiem coraz bardziej wielkomiejskim. Lasy i pustkowia są schroniskiem bandytów tylko w krajach gospodarczo zacofanych; w krajach bogatszych przestępstwo gnieździ się nadewszystko w dżunglach wielkomiejskich. Tu też wykształcają się postawy, właściwe środowisku zbrodni i wychowuje się młode pokolenie przestępców.¹⁷

¹⁵ *Ibidem*, s. 392.

¹⁶ E. Locard, *Jak się rekrutuje armia przestępców*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1928, Nr 1, styczeń, rok X, s. 52.

¹⁷ S. Rychliński, *Socjologia miasta*, „Przegląd Socjologiczny” 1935, T. III, s. 580.

Wreszcie po czwarte, przestępczość amerykańska różniła się zasadniczo od przestępczości europejskiej. Dotyczyło to przede wszystkim skali tego zjawiska i możliwości przestępców. Rychliński wskazał między innymi na zróżnicowaną liczbę zabójstw ze wskazaniem zdecydowanie większej liczby zabójstw w miastach amerykańskich. Podkreślił ponadto, że przestępczość amerykańską cechowała „brutalność i niezwykła śmiałość przeprowadzania zamachów”, natomiast:

zwykłe włamania, kradzieże kieszonkowe, w ogóle drobne przestępstwa przeciw własności są bezwzględnie rzadsze, niż naprzykład u nas. Uprawiają je conajwyżej dzieci, wyrostki niemi już gardzą. Kradzież samochodu w biały dzień, przyciem właściciela często zrzuca się z siedzenia, zatrzymanie przechodnia i przyłożenie mu rewolweru do serca z żądaniem wydania całej gotówki (tzw. hold-up), napady na banki w godzinach biurowych, porwania dla okupu przeprowadzone z niezwykłym zuchwalstwem i zazwyczaj kończące się wypłatą tego okupu – oto wypadki, dające materiał do kroniki codziennej gazet brukowych¹⁸.

Godlewski podsumowując potencjał chicagowskiego podziemia przestępczego stwierdził, iż:

Z pomiędzy wszystkich miast amerykańskich najprzykrzejszym miastem dla przeciętnego spokojnego obywatela jest bezsprzecznie Chicago: troszeczkę, może nieco za często, strzelają tam na ulicach. Oficjalne dane podają, że w rękach świata podziemnego Chicago znajduje się 500 ręcznych karabinów maszynowych systemu Thompsona, reporterzy zaś kryminalni z pism chicagowskich podają, że naprawdę w rękach prywatnych znajduje się najmniej 7.000 tych szybkostrzelnych przyrządów śmiercionośnych.¹⁹

W odniesieniu do drugiego ze źródeł powstania przestępczości zorganizowanej w USA, mianowicie powszechnego stosowania demokratycznych metod do obsadzania stanowisk politycznych, samorządowych i publicznych należy odwołać się do słów Makarewicza, który zauważył, że:

Życie gangów w Chicago wytworzyło gęstą sieć splatającą całe życie społeczne i polityczne tego miasta; powstała gmatwanina wspólności

¹⁸ S. Rychliński, *Oblicze gangsteryzmu*, b.m.w., s. 1081.

¹⁹ M. Godlewski, *Świat przestępczy w Chicago*, „Na posterunku” 1930, 9 sierpnia, nr 32, rok XII, s. 636.

interesów między zbrodnią a organami porządku publicznego, tymi, które prawo naruszają, i tymi, którzy mają mu nadać powagę.²⁰

Według niego „Przyczyniła się do tego ultrademokratyczna zasada, że wszystkie stanowiska w państwie pochodzą od ludu, a więc otrzymuje się je w drodze wyboru.” Makarewicz podkreślił, że:

ta ludność przypominająca wieżę Babel, zgromadzona z całego świata, niezdolna ani do zrozumienia obcego dla siebie środowiska, ani do ukończenia nowej ojczyzny, posiadająca dzieci wychowane na ulicy w atmosferze gangu – ma także prawo głosu. Głosy gangsterów i ich rodziców mogą rozstrzygnąć o wyborze na stanowisko – sędziego, tak samo jak na każde inne. Przychodzi do wyborów; gangsterzy, wyćwiczeni od młodości w szkole podstępny, gwałtu i wzajemnej pomocy, doskonale nadają się na agitatorów i pomocników w sztukach wyborczych. Sędzia zdobywa stanowisko na kilka lat i dochody nienajgorsze. Dzięki komu? Dzięki sprawnej organizacji wyborczej gangów. Policja, sądownictwo, administracja miasta, wychodząc z wyborów, mają obowiązek wdzięczności.²¹

Według Makarawicza w Chicago i innych miastach amerykańskich:

policja stoi wprost oko w oko z organizacją z organizacją wyborczą, która w Chicago jest identyczną z gangiem; gang doprowadził do zwycięstwa wyborczego, gang, który poza tem trudni się... dokonywaniem zbrodni. Konsekwencji domyślić się łatwo.²²

Obraz demoralizacji społecznej związanej z wykorzystywaniem przez przestępców mechanizmów demokratycznych ukazał również Godlewski, który podniósł, że:

Przed wyborami na prezydenta miasta jeden z kandydatów na to stanowisko powiedział do swoich wyborców coś w tym sensie: „Zobaczycie, jak będzie klawo, gdy mnie obiorą. Gliny będą konać z głodu, nie dam za żadne skarby wybudować nowego kryminału, a jak który z was, co nie

²⁰ J. Makarewicz, *Zorganizowana przestępczość w Chicago*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1930, Nr 11, 1 czerwca, rok XII, s. 392.

²¹ *Ibidem*, s. 392.

²² *Ibidem*.

daj Boże, trafi do kryminału, to mu na koszt miasta wyfasuję taką walcówkę, że mu się nie zechce opuścić ula. Ani jednego nowego policjanta nie przyjmę do służby, żadnej knajpy, gdzie wy przesiadujecie, nie dam zamknąć, a jak się uda to i o obławach będę was zawiadamiał”. Takie miłe, bynajmniej nie demagogiczne obietnice przypadły wielce do gustu wyborcom i wszyscy, mający niezbyt czyste sumienia lub szykujący się do zabrudzenia ich, głosowali na kandydata, który od wyboru swego uzależnił wiele ewentualnych korzyści. Prezydent jak mógł tak „pomagał” wyborcom, którzy chodźć bez dwóch rewolwerów wogóle nie umieli.²³

Przestępczość zorganizowana w USA mogła więc rozwijać się dzięki przychylności osób, którym przestępcy umożliwili zdobycie stanowisk publicznych. Inaczej mówiąc skorumpowani politycy i urzędnicy państwowi lub samorządowi zapewniali lub starali się zapewniać wyborcom, a tym samym i przestępcom ochronę i nietykalność. Według Makarewicza:

Tajemnica powodzenia gangu polega na związku z wpływowymi politykami. Król gangsterów tak długo może operować i królować, jak długo może sobie i podwładnym zapewnić bezkarność. Jeżeli raz okaże się jego bezsilność, cała organizacja rozpada się, bo naczelnik zawiódł zaufanie. (...) W ciągu ostatnich dwudziestu pięciu lat świat zbrodni miał kilku zaledwo „królów”, którzy po sobie na tron wstępowali. Najwybitniejszymi byli: Big Jim Colosimo, John Torrio, Scarface Al Capone (nazwisko wybitnie włoskie), natomiast w obozie ładu i porządku społecznego zachodziły ciągle zmiany: naczelników policji było trzynastu, przed upływem czteroletniego normalnego okresu urzędowania trzeba ich było usuwać albo za niedołęstwo albo za nieuczciwość. Naczelnicy policji i naczelnicy gminy (mayorowie) zmieniają się często, kierownicy świata zbrodni zostają – ci sami.²⁴

Charakterystyczną cechą relacji zachodzących pomiędzy osobami publicznymi i przestępcami była ich jawność, która szczególnie dostrzegalna była w początkowym okresie rozwoju amerykańskiej przestępczości zorganizowanej. Makarewicz podkreślił, że:

Najbardziej charakterystyczny jest obraz stosunków wzajemnych między światem zbrodni a światem polityki (...), które występują jaskrawo

²³ M. Godlewski, *Świat przestępczy...*, s. 636.

²⁴ J. Makarewicz, *Zorganizowana przestępczość...*, s. 393.

nazewnątrz przy bankietach politycznych i na pogrzebach. Pogrzeb bandyty będącego na usługach polityków przemienia się w wielką uroczystość lokalną. Wdzięczni „mężowie stanu” nie odmawiają swego udziału.²⁵

Wreszcie w odniesieniu do trzeciego źródła powstania i rozwoju przestępczości zorganizowanej w USA, mianowicie traktowania własności jako podstawowego wyznacznika pozycji społecznej człowieka należy stwierdzić, że był to rezultat „rozbudzenia kultu dolara jako wykładnika wszelkich wartości – gospodarczych, umysłowych, etycznych.”²⁶ Rychliński w tej kwestii stwierdził, że proceder przestępczy nie tylko przeniknął do sfery legalnej działalności gospodarczej, ale stał się zarówno pasożytem jak i uzupełnieniem tej działalności gospodarczej. Napisał:

silny związek z życiem gospodarczym – oto dalsza właściwość przestępczości amerykańskiej. Świat zbrodniczy nie jest tak jak w Europie zamkniętym zespołem mętów i jednostek zdeklasowanych, z którymi stykają się jedynie prostytutki, paserzy i conajwyżej szynkarze. Ma on, przeciwnie ścisły kontakt z licznymi gałęziami handlu i przemysłu, bywa wzywany do pomocy i sam narzuca swoje władztwo i opiekę sferom businessu, bądź grozi represjami. Zajmowanie owego lukratywnego stanowiska raubritterów feudalnych jest możliwe dla przestępców amerykańskich dlatego, że nie działają w odosobnieniu, względnie w nielicznych, dorywczych grupkach, lecz tworzą silne bandy (gangs, stąd gangster, członek bandy, bandyta). Bandy takie pod względem swoich intymnych rozgałęzień sięgają do różnych sfer życia politycznego i gospodarczego. Stanowią pod tym względem odpowiedniki wygasłego już bodaj (poza Korsyką) bandytyzmu włoskiego z właściwą mu potężną camorrą²⁷.

Doprowadziło to, według Makarewicza, do sytuacji w której Chicago zyskało:

opinię miasta w którym w najwyższym stopniu udało się amerykańską zasadę organizacji pracy zastosować do czynów karygodnych, opinię miasta, w którym znaczna część ludności, uważając zbrodnie za business

²⁵ *Ibidem*, s. 394.

²⁶ *Ibidem*, s. 391–392.

²⁷ S. Rychliński, *Oblicze gangsteryzmu*, b.m.w., s. 1081–1082.

taki sam, jak każdy inny, potrafiła lukratywny ten interes postawić na najwyższym znanym dotąd poziomie.²⁸

W przypadku amerykańskiej przestępczości zorganizowanej mamy do czynienia z trzema podstawowymi kierunkami przestępczej działalności, mianowicie: czerpaniem dochodów z nielegalnej prostytucji, hazardem oraz nielegalnym wyrobem i handlem alkoholem. To właśnie te trzy główne kierunki przestępczej działalności wykorzystał Al Capone do zbudowania swej przestępczej potęgi.²⁹ Jak trafnie podkreślił Carl Sifakis, Capone:

Starał się upozorować swoją organizację na „instytucję użyteczności publicznej”, ograniczając jej działalność tylko do tych procederów, które cieszyły się szerokim poparciem społecznym: handlu alkoholem, hazardem i prostytucji. Nic dziwnego, że z czasem zdobył szacunek i popularność.³⁰

W tej kwestii Makarewicz zwrócił jednak uwagę, że rozwój na ogromną skalę przestępczego procederu w tych dziedzinach był możliwy wyłącznie dzięki „przychyłości” policji i determinacji przestępców. Napisał on, że domy publiczne w Chicago w zamian za opłaty „stałe uiszczane przez tego rodzaju przedsiębiorców” cieszyły się „tolerancją policji” i przypomniał, że:

Zdarzył się np. wypadek, że kapitan policji O'Brien otrzymał od dyrektora (chief) Healey polecenie nieprzeszkadzania funkcjonowaniu takich domów: because of their political influence, a w kieszeni jednego z funkcjonariuszów policyjnych znaleziono notatnik ze spisem opłat stale uiszczanych przez tego rodzaju przedsiębiorców.³¹

²⁸ J. Makarewicz, *Zorganizowana przestępczość...*, s. 391.

²⁹ Jak podkreślił Godlewski: „Ostatnią znakomitością, królem przestępców w Chicago był All Capone, milioner-bandyta, któremu niemożliwym było dowiedzenie ani napadu, ani też organizowani napadów. Posiada on ufortyfikowany własny pałac, sztab, setki telefonów jawnych i tajnych i straż, broniąca go od napadów wrogów. Przejazdźki odbywa opancerzonym samochodem.” M. Godlewski, *Świat przestępczy...*, s. 637.

³⁰ C. Sifakis, *Mafia amerykańska. Encyklopedia*, Kraków 2005, s. 74.

³¹ J. Makarewicz, *Zorganizowana przestępczość...*, s. 393.

Ponadto Makarewicz zwrócił uwagę, że „Te same stosunki panują w dziedzinie gier zakazanych, w szczególności w sferze book-makerów przy wyścigach” i wskazał kolejny przykład:

Policja i politycy faworyzowali niejakiego Tennes'a, który stał się królem w tej specjalności, za to zwalczano jego konkurencję. Konkurencja podjęła jednak walkę przy użyciu broni palnej i napadła na lokal Tennes'a w środku miasta (...) Tennes sam wycofał się z interesu po pewnym czasie, bo napady tego rodzaju ze strony konkurencji, ponadto ciągłe wymuszenia ze strony rozmaitych hi-jackerów, recketeerów obok opłacania polityków i policji uczyniły interes zbyt ryzykownym i nierentownym.³²

Wreszcie zdaniem Makarewicza:

Przemysłnictwo alkoholu stanowi najbardziej dramatyczną kartę w dziejach Chicago. Toczy się tam ciągła walka z policją, w ostatnich czasach cokolwiek energiczniejsza niż dawniej; toczą się także walki band między sobą, a choć przyszło (21 października 1926) w hotelu Morrisona do zawarcia kartelu i podziału rynków zbytu między główne bandy (gangi), to zato zdarzają się wypadki walki trustu z drobnymi producentami czy handlarzami. W ciągu 4 lat padło 215 gangsterów z rąk konkurencji, a 160 z rąk policji. Zabawa, jak widać – szeroka.³³

Te wysoce dochodowe procedury przestępcze umożliwiły zgromadzenie fortun liczonych w dziesiątkach milionów dolarów. Wytworzył się również nowy rodzaj przestępcy – brutalnego i zdeterminowanego profesjonalisty w dziedzinie zbrodni. Jak zauważył Godlewski:

„Emigranci w St. Zjedn. Wytworzyli specjalną rasę śmiałych i przedsiębiorczych, działających bez skrupułów ludzi, z których rekrutuje się współczesny bandyta. Jego dziadowie walczyli z czerwonoskórymi, oni walczą o byt, a że policja im przeszkadza – dają sobie radę z policją. Napady bandyckie udają się tam przeważnie dlatego, że za ten „fach” biorą się ludzie inteligentni, sprytni, wykształceni, wysportowani, a co najważniejsza – wyposażeni w sprzęt techniczny i świadomi metod policyjnych oraz prowadzenia śledztwa. Przedewszystkiem posiadają oni

³² *Ibidem*, s. 393.

³³ *Ibidem*, s. 394.

sprzęt niebylejaki, włącznie do samolotów i radiostacyj nadających swoje depesze szyframi³⁴, których najtęższe głowy policyjne nie zdolne są odcyfrować. Bandyty posiadają granaty ręczne, dymne przyrządy do wytwarzania sztucznej mgły, a to przecież ma wielkie znaczenie przy pościgu i zasłonie terenu „operacyjnego” przed oczami widzów, mogących zaalarmować przedwcześnie policję. Policja posiada Fordy, Buicki co najwyżej, a bandyci amerykańscy nie jeżdżą taką „tandetą” i do przenoszenia się z miejsca na miejsce i oddalania od policji używają szybkich Linkolnów i Packardów.³⁵

Amerykański przemysł przestępczy rozwinął się na początku XX wieku tak dalece, że, jak stwierdził Godlewski:

Bomby używane przez bandytów na drugiej półkuli są wyrabiane masowo, o czym świadczy jednolitość odłamków takich „ananasów”, znajdowanych po wybuchach, które miały miejsce w New Jorku, Chicago, San-Francisko, Bostonie, Detroit czy Filadelfji. Deski ponabijane gwoździami dla podrzucania pod samochody policyjne lub te, w których przewożą pieniądze, pochodzą z jednej i tej samej fabryki, która mimo usilnych starań policji pozostaje tak jak i fabryka bomb niewykrytą. Gazy oszałamiające, pistolety gazowe są też w posiadaniu przedsiębiorczych bandytów (...) Banki, magazyny jubilerskie, komisarjaty policyjne są stale podsłuchiwane telefonicznie, tak że opracowujący jakąś „robotę” bandyta zna doskonale zwyczaje, rozkłady zajęć osób, na które poluje, lub tych, którzy na niego polują. Nim bandyta amerykański zrobi coś, wsadza w ten interes kilka nieraz miesięcy pracy, obserwacji, wywiadów, podsłuchów itd.³⁶

Zniesienie prohibicji wymusiło na przestępcach poszukiwanie nowych obszarów działalności. Dotychczasowy handel nielegalnym alkoholem zastąpiły w latach trzydziestych XX wieku „liczne porwania dla okupu (kidnapping) i wzrost wszelakiego typu szantaży”³⁷.

34 Na temat szyfrowania korespondencji i wiadomości przestępczej zob. m.in.: E. Locard, *Gwara złodziejska i tajna korespondencja*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1928, Nr 3, marzec, rok X, s. 246 i n.

35 M. Godlewski, *Świat przestępczy...*, s. 637.

36 *Ibidem*, s. 638.

37 S. Rychliński, *Oblicze gangsteryzmu*, b.m.w., s. 1080.

Podsumowując przedstawione poglądy dziewiętnastowiecznych i dwudziestowiecznych polskich uczonych, publicystów i badaczy przestępczości zorganizowanej w USA, należy podkreślić, że amerykańska przestępczość zorganizowana rozwinęła się w USA na przełomie XIX i XX wieku na fali wielkiej emigracji z Europy do USA oraz przemian wewnątrz społeczeństwa amerykańskiego, w którym, jak podkreślił Rychliński, po pierwsze:

Dziki Zachód wykształcił ostatecznie brutalność walki o pieniądź. Metody, stosowane przy podboju kontynentu, znalazły następnie zastosowanie wówczas, gdy Stany Zjednoczone przeszły do bardziej osiadłego i spokojnego trybu życia, gdy zaczął rozwijać się przemysł i powstawać wielkie miasta³⁸.

Po drugie, na rozwój przestępczości wpłynął rozwój gospodarki. Zaczął się bowiem kształtować system korporacyjny, który:

usuwał drobnego producenta i powolną ciułanię, właściwą wielu dziedzinom przemysłu europejskiego. Skrzętność, praca, a nawet talenty organizacyjne – nie na wiele się przydawały przy tworzeniu wielkich warsztatów wytwórczych. Trzeba było zdobyć wielkie fundusze i opanować monopol w danej dziedzinie, odcinając współzawodników od surowca, kapitałów, środków przewozu. Wielkie korporacje zastosowały metody podstępny, wymuszenia i gwałtu w stosunku do słabszych konkurentów. Duch Dzikiego Zachodu osiadł w siedzibach trustów i stał się natchnieniem współzawodnictwa przemysłowego, które uciekało się do tak drastycznych środków walki jak zamachy dynamitowe, nie mówiąc już o łagodniejszych sposobach doprowadzania przeciwników do ruiny³⁹.

Doprowadziło to do sytuacji, w której, jak podkreślił Rychliński:

Przestępczość amerykańska jest już w obecnej chwili rodzajem instytucji, która zapuściła głębokie korzenie w życie społeczne Stanów Zjednoczonych, czerpiąc z niego bogate soki odżywcze. Inaczej mówiąc – przestępczość jest wykwitem całego splotu czynników społecznych i kulturalnych, przyczem momenty gospodarcze, aczkolwiek rozstrzygające przy wszelkich poczynaniach przestępczych, nie występują nigdy

38 *Ibidem*, s. 1082.

39 *Ibidem*, s. 1083.

jako jedyne bodźce działania. Słowem, gangsteryzm jest wynikiem nagromadzenia ogromnych ilości pierwiastków gnilnych w społeczeństwie amerykańskim⁴⁰.

40 *Ibidem*, s. 1081.